

Historia o sile miłości

„Wieczór Trzech Króli” w reżyserii Katarzyny Deszcz w Ludowym

Przebieranki miłosne, będące często tematem utworów literackich, są znane od renesansu. Odnajdujemy je w komedii włoskiej, w pierwszych scenariuszach dell'arte i w zbiorach nowel, skąd czerpał Szekspir wątki i motywy swoich komedii. Tematem *Wieczoru Trzech Króli* jest właśnie przebieranka, której konsekwencją są zaskakujące omyłki. Książę kocha się w Oliwii, Oliwia kocha się w Cesariu, Cesario kocha się w Księciu... Wszyscy owładnięci są miłością, która staje się silniejsza ponad wszystko - zaślepia i pochłania. **Od soboty** - w Teatrze Ludowym.

Szerzej w rozmowie z Katarzyną Deszcz - str. 22



Fot. Anna Kaczmarska

Andrzej Franczyk, Stanisław Berny, Tadeusz P. Łomnicki

Historia o sile miłości

Rozmowa z KATARZYNA DESZCZ, reżyserką, przed premierą „Wieczoru Trzech Króli”

- Poprzednie realizacje sztuk Szekspira w Teatrze Ludowym wyszły spod reżyserkiej ręki Jerzego Stuhra. Czy przystępując do prób *Wieczoru Trzech Króli* czułaś się tym faktem obciążona?

- Szekspir dla każdego reżysera jest wyzwaniem i zarazem stresem. Praca nad jego sztukami jest sprawdzianem, czy reżyser radzi sobie w teatrze czy też nie. Każdy czytał, zna i oczywiście wie, jak zrobić, bo w Polsce na polityce, medycynie i teatrze zna się każdy. A mówiąc serio: to moje pierwsze teatralne zmaganie się z Szekspirem, więc stresujące dodatkowo. A fakt, że przedstawienia Jerzego Stuhra były znakomicie oceniane i wielokrotnie nagradzane oczywiście stawia nam wysoką poprzeczkę. Nie chcę jednak niczego powielać ani z nikim konkurować.

- Jak wiem, stosujesz do tego utworu klucz współczesny. Jakże zatem tematy współbrzmiały z naszą rzeczywistością zainteresowały Cię szczególnie w tej komedii?

- To jest przede wszystkim utwór o miłości, zatem temat wiecznie żywy. Cała intryga oparta jest na myleniu bliźniaczo podobnych do siebie siostry i brata. Wynika z tego, jak to u Szekspira, masa różnych perypetii, intryg i omyłek. A pod tym wszystkim kryje się szaleńcza miłość, która w pewnym momencie staje się nawet silniejsza od płci ukochanej osoby. Bo choć Oliwia zakochana w Cesariu orientuje się w którymś momencie, że jest on kobietą, to jej miłość jest już tak silna, iż bohaterka zaczyna się zastanawiać nad swoimi preferencjami seksualnymi. Próbuje opowiedzieć historię o sile miłości, ale nie wdając się w nachalną dyskusję o płciowości. Chcemy pokazać za Szekspirem, że miłość w swej sile i szlachetności może być mocniejsza od ludzkiego rozsądku czy religijnych przekonań. Że staje się silniejsza od seksualności.

- Ale jest to też sztuka o miłości w różnych aspektach.

- Te dwa nurty podkreślamy. Jedna miłość jest „wysoka” - bohaterowie kochają wyrafino-

wane ideały, druga - ludyczna, pomiędzy prostymi ludźmi, którzy chcą się kochać najprościej i najzwyczajniej. Czytelnie staramy się wyprowadzić wątek mówiący o tym, że miłość jest uczuciem tak silnym, że odbiera ludziom wzrok, rozsądek, jest silniejsza ponad wszystko. W tej sztuce mowa jest wyraźnie o tym, że stan zakochania jest ważniejszy od stanu spełnienia. Miłość jest narkotykiem, siłą napędową powodującą, że i człowiek rozsądny, mądry staje się szaleńcem głupcem.

- Ta komedia podszyta jest również goryczą.

- Szekspir, przy pomocy postaci Malvolia, rozlicza się z purytanami - ale jako ruchem społeczno-religijnym, a nie cechą charakteru. Sporo też mówi o przemijaniu, upokarzaniu drugiego człowieka, wyszydzeniu go i chęci odwetu. Bo miłość bywa i okrutna, bolesna i niszcząca. I o tym również jest ta gorzka komedia. W niej na dobrą sprawę nie ma wygranych.

- Skoro utwór odczytujesz współcześnie, to w jaki sposób rozwiązuje problem przestrzeni i kostiumu scenograf - Andrzej Sadowski?

- Kostiumy są całkowicie współczesne, a scenografię stanowi witrażowy labirynt ścian, w którym poruszają się bohaterowie. Dla współczesnego brzmienia tej sztuki szalenie ważny jest język, stąd też wykorzystałam tłumaczenie Stanisława Barańczaka. *Miłość karmi się pokarmem muzyki, grajcie aż poczujecie przesyty* - tak rozpoczyna się ten utwór. I to jest jego przesłanie. Czyż nie piękne?

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK

Teatr Ludowy, William Szekspir, *Wieczór Trzech Króli*, przekład - Stanisław Barańczak, reżyseria - Katarzyna Deszcz, scenografia - Andrzej Sadowski, muzyka - Krzysztof Suchodolski. Występują: Andrzej Deskur, Martyna Peszko, Jakub Snochowski, Krzysztof Górecki, Jacek Joniec, Beata Schimscheiner, Katarzyna Raduszyńska, Andrzej Franczyk, Stanisław Berny, Piotr Piecha, Tadeusz Łomnicki. Premiera - 12 IV, kolejne spektakle: 13, 15, 24 i 25 IV.